

SŁOWO

WILNO, Czwartek 10 kwietnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefon: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 90258. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szepietkowskiej — A. Łasak.
BIENIAKOWIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Sowińska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauk.
PINSK — Księgarnia „Iskra” — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczeńska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednosłupowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Wmumeracji świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Legitymacja ECHA STOLICY

Może być oskarżony o nieuctwo literackie, ale doprawdy nie mogę sobie przypomnieć nazwiska literata i filozofa-wynalazcy, który napisał całą książkę z krótkich, kilkunastu koncepcji powieściowych. Cały tom, króciutko zredagowanych gotowych fałd do powieści! Było ich tam kilka tysięcy. Człowiek, który to napisał miał w swoim kierunku prawdziwie genialne zdolności. Gdy wymawiam wyraz „Polska”, to nie przedstawia się mi ten wyraz jako zbiór pól i lasów, gór i jezior, ale jako podobny do wyżej opisanego zbiór „tematów” reform, nowych instytucji, przerabianych naszego życia publicznego, jako setki i tysiące prac, które wykonać musi państwo polskie, aby znaleźć drogę do siły.

Tematy te są większe i mniejsze, ale właściwie niema tematów małych. Bo, czy to będzie wielki program w zakresie polityki narodowościowej, której, jak wiadomo, Polska nie ma, czy wielki program w dziedzinie prawosławia, czy nowy rozdział administracyjny na województwa, czy kumulacja naszych zakładów ubezpieczeniowych w jedno, aby w ten sposób stworzyć system asekuracji społecznych rozumnie kierowany przez państwo, czy konieczność zmian w polityce zagranicznej, czy problem litewski, czy piekara rana naszych stosunków w dziedzinie szkolnictwa średniego, czy hiperprodukcja inteligencji, czy znalezienie terenów emigracyjnych dla Polski, konieczność zwrócenia na przedłużenie rolnie, czy zbudowanie bezkonkurencyjnej wielkiej floty powietrznej, czy setki i tysiące innych rzeczy domagających się w Polsce załatwienia — to w tej gęstwinie trudno jest znaleźć rzeczy małe. Wszystko jest wielkie, wszystko jest ważne.

Projektowanie reform należy do ustawodawstwa.

Obserwowałem przez dwa lata Sejm w najlepszych dla obserwacji warunkach. Byłem tak blisko, że wszystko widzieć mogłem, a nie pełniąc żadnej kierowniczej roli, nie wpadałem w niebezpieczeństwa krótkowidztwa czy jednostronności. I właśnie nie widziałem, aby ten sejmowy pulsował jakimikolwiek „ideami”. Sejm skarży się, że był oddalony od kierownictwa krajem. Ale właśnie tak jest, że odsunięcie od rządów łączy się zawsze z podnieceniem pomysłowości, podnieceniem teoretycznej pracy politycznej. Ludzie, którzy stoją u rządów, stoją twarzą w twarz z rzeczywistością, są obarczeni kłopotami dnia powszedniego. Płodzących dwupartyjny angielski polegał na tym właśnie, że gdy jedna partja rządziła, inna partja teoretyzowała i inicjowała. Ostatnie wystąpienie z partji konserwatywnej angielskiej dwóch konserwatywnych na tle programów w polityce imperialnej dowodzi jak dalece na tej ziemi trzeźwości i realizmu, realnie i poważnie traktuje się programy. Partje sejmowe, od rządów odsunięte, chociażby dla zwalczania tych rządów — mogłyby iść w kierunku teoretycznego opracowywania programów politycznych, państwowych. Przecież nie jest tak uboga nasza myśl polityczna. Przecież, prócz owego godnego znachora wiejskiego programu zwalczania przeludnienia rolnego zapomocą głupkowatych „reform rolniczych” — partje sejmowe nie wniosły z sobą do życia polskiego żadnego ideowego posagu.

Ale oto minęły dwa lata polskiego sejmowania. Walczono z rządem, ale stałe zapomocą tych samych jałowych formułek, lub okrzyków, tworzących pod kątem fonetyki rozności gazet. Myśl polityczna, przepracowanie programu, a rzecz nie była podnoszona nigdy, a jeśli czasami ktoś z takimi rzeczami wyskakiwał, bo był uważany, albo za „studenta”, którego na rynku politycznym nie należy brać poważnie, albo przeciwnie, za „senatora”, to jest partyjnego emeryta, napompowanego frazeologią i starającego się w jakiś sposób ją z siebie wypuścić, — ale nie

Na Zamku

WARSZAWA, 9.IV. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś rano na audiencji wojewodę lubelskiego p. Remiszewskiego. W godzinach popołudniowych — prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego.

Dzień P. Premjera Sławka

WARSZAWA, 9.IV. Pat. Pan prezes Rady Ministrów Sławek przyjął dziś przed południem prezydenta m. Warszawy inż. Stomilńskiego i prezesa Rady Miejskiej Jaworowskiego, zkoł. prof. Mazurkiewicza, a następnie prezesa Ligi Obrony Powietrznej Państwa inż. Eberhardta.

O godz. 12 p. premier przyjął ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Czerwińskiego, a następnie ministra komunikacji p. inż. Kuehna, zaś popołudniu Kierownika Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. inż. Kwiatkowskiego.

P. Prezydent Mościński

objął protektorat nad wystawą sztuki austriackiej

WARSZAWA, 9.IV. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej podczas audiencji, jakiej udzielił wczoraj ministrowi pełnomocnemu i posłowi nadwyznajemu Austrii p. Postowi, zgodził się objąć protektorat nad wystawą sztuki austriackiej, której otwarcie nastąpi w Warszawie w dniu 10 maja r. b.

To znaczy rozumieć własny interes

WARSZAWA, 9. 4. (PAT). Zarząd emerytalnej Kasy dla robotników kolei państwowych w b. zaborze pruskim postanowił, na skutek inicjatywy p. ministra komunikacji Kuehna, przeznaczyć 1.800 tys. zł. na budowę nowoczesnego domu wypoczynkowego w Gdyni dla swoich członków. Dom ten jeszcze w roku bieżącym, kosztem miliona zł. będzie wzniesiony pod dach tak, że już w przyszłym sezonie urlopowim członkowie kasy emerytalnej dla robotników kolejowych b. zaboru pruskiego będą mogli spędzić swój urlop wraz z rodzinami nad polskim morzem.

Przedstawiciele episkopatu polskiego na kongres eucharystyczny w Kartaginie

Jak się dowiadujemy z kół katolickich na międzynarodowy kongres eucharystyczny w Kartaginie wyjeżdżają z Polski z pośród episkopatu kardynał prymas Hlond z Poznania, ks. biskup Przeździecki z Siedlecka, ks. biskup Okoniewski z Chełmna, ks. biskup Łukomski z Łomży, z Warszawy udał się ks. prałat Fajęcki, radca kurji metropolitalnej, w towarzystwie ks. prałata Radkowskiego.

Turniej szachowy o mistrzostwo Warszawy

WARSZAWA, 9-IV. PAT. Wczoraj wieczorem, w lokalu warszawskiego T-wa gry szachowej rozpoczął się doroczny turniej szachowy o mistrzostwo Warszawy im. s. p. Józefa Żabinskiego, pierwszego prezesa Polskiego Związku Szachowego. W turnieju wyznaczonych zostało 6 nagród porządkowych i jedna specjalna za najpiękniejszą partję, a pozbawienie zwycięzca otrzymuje tytuł mistrza Warszawy na rok 1930. W pierwszej rundzie turnieju wyniki były następujące: Makarczyk wygrał z Gloce-rem, Łowicki przegrał z Blassem, Jagielski przegrał z Frymanem. Partja Najdorf-Alfa zakończyła się na remis. Partie Czerniak i Feinmesser i Walenty-Dobrzański zostały przerwane. Następną rundą turnieju odbędzie się w piątek.

nadającego się do praktycznego życia politycznego. A to praktyczne życie polityczne? — O! to tak rozumne zarzuty jak dekret prasowy, Biarritz, osiem milionów, Czechowicz.

Rehabilitacja, reinkwizycja parlamentaryzmu polskiego. Ależ ona od tego parlamentu zależy. Niech on pobędzie trochę w politycznej klasie wstępnej. Niech się nauczy myśleć politycznie.

Panowie obrońcy parlamentaryzmu polskiego! Wiem, że nie odpowiecie mi na ten artykuł. Wiem, że pominięcie go pogardliwie milczeniem. Oczywiście zasługuję na to! Poza parawanami, które osłaniają działalność swoich partji jest pustka. Żądacie władzy — nie, nawet jej nie żądacie. Łajecie i wyśmiewacie na obecną władzę w imię niczego. W tak dużym kraju jak Polska nie może pociągać beznamiętność polityczna. Wyległymiście się przed społeczeństwem z myśli politycznej. Chociażby dla zwalczania rządu. Chociażby...! Cat.

Albert Kwlesis Prezydentem Łotwy

RYGA, 9. IV. PAT. Dziś we środę 9 b. m. o godz. 19. 10 Prezydentem republiki łotewskiej obrany został Albert Kwlesis, kandydat zjednoczenia włościańskiego (prawica). Głosowało 91 posłów, 55 głosów padło za kandydaturą Kwlesisa — 36 przeciw.

Życiorys nowego Prezydenta

RYGA, [9-IV. PAT.]. Nowoobрани prezydent Łotwy Albert Kwlesis urodził się 23 grudnia 1881 roku w Kalmuży w obecnej gminie Kerwete. Szkołę średnią ukończył w Mitawie w 1902 roku, poczem wstąpił na wydział prawny w Torpacie. Dyplom otrzymał w 1907 roku. W czasie studiów należał do korporacji Lettonia. Po skończeniu nauki uniwersyteckiej wrócił do Mitawy i tam do 1915 roku zajmował się adwokaturą. W Mitawie p. Albert Kwlesis brat bard o. żywy udział w życiu społecznym i pracował w towarzystwie łotewskim. W czasie ewakuacji w 1915 roku wyjechał do Estonii. W 1917 roku, gdy utworzona została kurlandzka rada rolna, Kwlesis został wybrany do jej komitetu wykonawczego i był prezesem sekcji prawniczej. W tym samym roku został zorganizowany łotewski związek włościański, do którego również należał Kwlesis. W 1918 roku powrócił do Mitawy i zajął się ponownie adwokaturą. Od roku 1919 pracuje w sądzie okręgowym, a później w trybunale. W 1920 roku zostaje powołany na stanowisko ministra spraw wewnętrznych i piastuje ten urząd do stycznia 1923 roku, poczem powraca do sądownictwa i w ostatnich czasach zostaje wybrany na stanowisko prezesa trybunału. W 1929 roku stał na czele wydektacji parlamentarnej do Polski, która wzięła udział w uroczystościach 3 maja w Warszawie. P. Albert Kwlesis otrzymał krzyż komandorski orderu Polonia Restituta.

Francja azbrojenia morskie

LONDYN, 9.IV. Pat. Korespondent agencji Havasa donosi: Dziś rano min. Dumesnil i pierwszy lord admiralacji Aleksander odbyli długą dyskusję w sprawie potrzeb Anglii i Włocn w dziedzinie floty.

Nie ulega wątpliwości, że flota francuska musi odpowiadać wyższemu wymaganu obrony narodowej, niż włoska. Chodzi bowiem w tym wypadku nie tylko o morze Śródziemne, lecz o wszystkie kolonie francuskie. Wobec tego delegacja francuska nie może przyjąć zasady parytetu i domaga się bezwarunkowo utrzymania określonej urzędowo różnicy 240 tys. ton, która jest konieczna ze względu na potrzeby Francji poza granicami morza Śródziemnego. Jeżeli zasada ta zostanie przyjęta, Francja byłaby gotowa zawrzeć z Włochami układ w sprawie budowy okrętów na przeciąg lat pięciu.

Ważne narady szefów Banku Reparatywnego

Bank otwarty będzie 1 maja

BERLIN, 9. IV. Pat. Donoszą z Paryża: W wyniku rozmów prowadzonych między bankierem amerykańskim Lamontem a gubernatorem Banku Francuskiego Moreau, przyszłym prezesem Banku dla Wypłat Międzynarodowych Maxem Garrache oraz przyszłym dyrektorem tegoż banku Quesney'em pożyczka międzynarodowa w wysokości 300 milionów dolarów oddana będzie do subskrypcji.

Między 29 a 30 kwietnia państwa biorące udział w tworzeniu Banku dla Wypłat Międzynarodowych, wezwane zostaną do płacenia przypadających na nie udziałów na rzecz kapitału zakładowego.

Otwarcie Banku dla Wypłat Międzynarodowych nastąpi na uroczystym posiedzeniu dyrektorów banku, zapowiadzianem na dzień 1 maja poczem banki krajów, zainteresowanych w emisji, zaproszone mają być na konferencję

„Nierozdzielna łączność Rzeszy z Austrią“

Wymiana depesz między kanclerzami Brueningiem i Schoberem

WIEDEŃ, 9.IV. Pat. Z okazji zmiany rządu w Niemczech nastąpiła wymiana depesz pomiędzy kanclerzem Rzeszy Brueningiem i kanclerzem austriackim Schoberem. Kanclerz Bruening zaznaczył imieniem nowego rządu Rzeszy, jak serdecznie i nierozdzielnie naród niemiecki czuje się związany ze swymi braćmi w Austrii. W odpowiedzi na to kanclerz Schober przesłał szczerą podziękowania „kanclerzowi Rzeszy za jego serdeczne pozdrowienia i za stwierdzenie nierozdzielnej łączności narodu niemieckiego Rzeszy i Austrii.

Sprawa podatku od piwa w Niemczech

Komisja Reichstagu odrzuciła wniosek rządowy

BERLIN, 9 IV. Pat. Komisja podatkowa Reichstagu odrzuciła dziś wniosek o podwyższenie podatku na piwo.

Proces apelacyjny Ulitz'a

KATOWICE, 9 IV. Pat. Dziś rano w gmachu sądu grodzkiego w Katowicach rozpoczęła się apelacyjna rozprawa przeciwko Ottonowi Ulitzowi, kierownikowi Volksbundu, oskarżonemu o udzielenie pomocy do ucieczki niejakemu Wiktorowi Białusze uchylającemu się od służby wojskowej. Ulitz w pierwszej instancji został skazany na 15 miesięcy więzienia. Oskarżenie opiera się na §§ 89 i 102 ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Zainteresowanie procesem jest duże. Przy stole dziennikarskim znajduje się około 20 przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, przeważnie niemieckich. Ławy dla publiczności zapelnione. Wśród publiczności znajduje się sir Cecil Malome, członek Labour Party w Izbie Gmin, który przybył do Katowic celem zbliżenia stosunków mniejszościowych na Śląsku. Sir Cecil Malome znajduje się w towarzystwie członków Volksbundu. Sąd przedstawił stan faktyczny sprawy, poczem odczytano wyrok pierwszej instancji wraz z motywami.

Przebieg pierwszego dnia rozprawy

KATOWICE, 9 IV. Pat. Na dzisiejszej rozprawie przeciwko Ulitzowi w tutejszym sądzie apelacyjnym, po odczycaniu wyroku pierwszej instancji, jeden z członków trybunału referował skargi apelacyjne, wniesione zarazem przez oskarżyciela publicznego, jak i przez oskarżonego. Przemawiał sam oskarżony, który oświadczył, że do winy się nie poczuwa i twierdził, że inkriminowanego mu poświadczania dla Białuchy nie podpisywał. Po przemówieniu oskarżonego przewodniczący otworzył postępowanie dowodowe i przystąpił do przesłuchiwania świadków i rzeczoznawców. O godzinie 19 min. 45 sąd przerwał rozprawę do dnia następnego godz. 10 rano.

Ulgi podatkowe dla kupiectwa

WARSZAWA, 9.IV. (Tel. własny „Słowa”). W dniu dzisiejszym minister skarbu, Ignacy Matuzewski, przyjął b. posła na Sejm p. Wiślickiego, który mu przedstawił dezerdaty kupiectwa. Minister Matuzewski wyjaśnił p. Wiślickiemu, że wobec nieuchwalenia przez Sejm w okresie budżetowym noweli do podatku obrotowego, ministerstwo skarbu same czyni kroki w kierunku ulg podatkowych dla kupiectwa. Wydane będzie polecenie do izb Skarbowych, aby w stosunku do handlów hurtowych, nieprowadzących ksiąg handlowych stosowano stawkę ulgową, to jest zamiast 2 i pół proc. od obrotu pobierano 1 proc. „Prócz tego minister Matuzewski oświadczył, że zgadza się na ustanowienie ryczałtów dla drobnego kupiectwa płaćącego podatek obrotowy, zamiast dotychczasowych wymiarów tego podatku przez urzędy skarbowe, które często krzywdziły drobne kupiectwo.

PAMIĘTNIKI CLEMENCEAU

JEDNOŚĆ NACZELNEGO DOWODZTWA.

Pamiętnik Clemenceau omawia w dalszym ciągu sprawę naczelnego dowództwa, która jak wiadomo, wywołała rozmaite komplikacje z powodu obojętności stanowiska Anglii.

„We Francji już od samego początku wojny” — stwierdza „Ojciec Zwycięstwa” — ogół pokładał nadzieję tryumfu w jedności dowództwa, a gdy do świadczenia zarówno jak i rozumowania nie zgodziły się z sobą pod tym względem, pozostawało już tylko zagadnienie, w jaki sposób dojść do tego celu. Nie było — przynajmniej o ile mi jest wiadomem — ani cienia sporu co do zasady, ani co do osoby tego, któremu godność wodza naczelnego miała być powierzona. Wymieniono tu jedno nazwisko: Foch'a. Najważniejszym było, że okazał on pierwszorzędne zdolności w warunkach tak ciężkich podczas gdy Mangin z gwałtownością swego charakteru dokonał cudów ofensywy. Obaj mieli tę poważną wadę, że nie mogli znieść nad sobą władzy cywilnej — ile kroć jej nie potrzebowali.

Petain, który jest niemniej wielkim żołnierzem, ma swe dnie wspaniałe i swe dnie równowagi. Podczas niepewnych widziałem w nim heroizm spokoju ducha; był zawsze panem siebie. Bardzo mu zarzucano pesymistyczne poglądy jego sztabu. Prawdziwą przyczyną tego było, jak mi się zdaje, że nie bał się nawet najgorszych możliwości patrzeć na nie bez wysiłku w nieznanym niczem spokoju. Otoczenie zaś jego zbyt łatwo poddawało się złym wieściom. Stąd paru sztabowych „Jazików” pisywało się wówczas wnioskami i które nie pochodziły od samego wodza będącego zawsze wielkim żołnierzem.

„Straszyła ta wojna — powiada dalej Clemenceau — ukazała nam paru dobrych wodzów, a wielu z tych co mogą o tem sądzić powiedzą, że Foch był najbardziej skończonym z nich wszystkich. Proste umysły tłumy lubią osądzać człowieka jednym zdaniem i tę przybliżoną ocenę uważają za ostateczną. Natura ludzka jest jednak zbyt złożona, zbyt rozmaita, by można ją tak ogólnie ująć. Stąd nawet największa szczerzość nie zawsze potrafi znaleźć właściwą formułę dla pewnej, w chwili obecnej czynnej energii. Czy generał Fich, nie będący zbyt skomplikowa

na naturą, posiadał obok swych strądzonych talentów, niezbędne dla wodza międzynarodowego zdolności dyplomatyczne?” To było pytanie, jakie sobie już wówczas zadawał Clemenceau.

Już w onegdajszym artykule daliśmy odpowiedź wodza wojsk angielskich Douglasa Haigh'a, który zrazu odrzucał samą zasadę, by armia angielska mogła słuchać rozkazów obcego wodza. Opinia ta była w Zjednoczonym królestwie bardzo rozpowszechniona; „pochodziła ona netyte z łona samej armii, co z parlamentu, a zwłaszcza od „człowieka ulicy”. — Myśl by generał francuski mógł wydawać rozkazy generałom angielskim była przez długi czas dla ludu nie do zniesienia.”

Z jednej strony pracowal nad tem jednak przebieg samej wojny — z drugiej myśli ustanowienia jednolitego dowództwa znalazła i w Anglii zwolenników. Tak doszło do opisywanego przez nas w onegdajszym artykule zdarzenia w Doullens, tak plastycznie przedstawionego przez Clemenceau, gdy Foch objął już faktycznie, choć jeszcze nie pełnił, stanowisko naczelnego wodza. Stało się to dn. 25 marca 1918 r. Foch otrzymał wówczas misję rządów angielskiego i francuskiego „skoordynowania akcji wojsk sprzymierzonych na froncie zachodnim”. Gdy znacznie później dopiero Anglia wyraziła swą zgodę na to, by Foch objął godność naczelnego dowódcy dla wszystkich wojsk angielskich, był on już nim de facto.

* * *

Ale „błaski i nędze zwycięstwa” nie zawierają jedynie obiektywnego przedstawienia pewnych faktów. We wstępie do nich rozprawia się ponadto Ojciec Zwycięstwa z swą niechęcią i nieprzejawną, jaką mu okazał w kilka lat po wojnie, dawny z przełomowej chwili sojusznik — Foch. „Kraj nas rozszedł. Co do mnie, pozostane czem byłem. Z memi wadami i zaletami, cały na służbie ojczyźnie, nie dbając o zaszczyty ani o hojne platne stanowiska, będącymi przeciwwagą sukcesów. Nikt nie miał możności udzielania nagród mnie. Jest to siła, która niczego od innych nie wyczekuje; lecz wszystko od siebie.

Pan, panie Marszałku, masz Marne, Iserę, Doullens i wiele zapewne innych jeszcze, czynów. Panu wybaczyłem jawne nieposłuszeństwo, które wobec kogoś innego niż mnie położyłoby kres pańskiej karierze wojskowej. Uratowałem cię wobec parlamentu po klęsce na Chemin de Dames, której przyczyną nie zostały dotąd wyjaśnione. Gdybym wówczas nie ruszył się z mego miejsca (na trybunę parlamentarną) gdzie byś był dzisiaj?

Jednak, u szczytu honorów, po dzieiesięciu latach milczenia, zaczekawszy, bym ja zeszedł ze sceny, cisnąc na mnie kamieniem z ulicy, to, powiem szczerze nie odpowiadał twój sławie. Inne powodowały mną uczucia, gdyś szedł oddać cześć twym zwłokom. Dlaczegoż trzeba było samemu sobie, bez najmniejszego wyzwania z mego strony, podnieść rękę na własną sławę?

Nikt mi nie może zaprzeczyć prawa ani nawet obowiązku dania odpowiedzi... Miałem i mam jeszcze całe zapasy milczenia w służbie mego ojczyźnie. Ale ponieważ moje milczenie zostało na karb poddania się, nie będę milczał. Wezwałem mnie. Oto jestem”.

Piotr Maszyński laureatem nagrody muzycznej

WARSZAWA, 9-IV. PAT. Sąd konkursowy nagrody muzycznej m. St. Warszawy na posiedzeniu w dniu 9 b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej p. Wilczyńskiego przyznał nagrodę muzyczną za rok 1930 Piotrowi Maszyńskiemu. Oficjalne ogłoszenie nastąpi 3 maja.

Zgon zasłużonego dziennikarza

POZNAŃ, 9 IV. Pat. Niezwykle nocy zmarł tu Wojciech Nitecki, nagrodzony redakcją centralnego organu Polonii łotewskiej i wybitny jej działacz. Przed wyjazdem na Łotwę s. p. Nitecki był jednym z założycieli i współredaktorów „Życia Literackiego”, które wychodziło w swoim czasie w Poznaniu.

Kongres komunikacji autobusowej

POZNAŃ, 9-IV. PAT. W czasie międzynarodowego wystawy komunikacyjno-turystycznej w Poznaniu odbył się na ogólnopolski kongres komunikacji autobusowej. Związek właścicieli autobusów zwrócił się do pp. ministrów komunikacji inż. Kuehna, robót publicznych Matakiewicza, poczt i telegrafów Boernera o przyjęcie protektoratu nad tym kongresem, którego termin ustalono na dzień 21—22 lipca r. b.

PAMIĘTAJCIE G SIEROTACH Z DOMU DZIECIĄTKA JEZUSI!

Z ZA KORDONÓW

Falszywy Voldemaras

Z Kowna donoszą o charakterystycznym wypadku: w Marjampolu podczas rozprawy sądowej w sądzie pokoju występował pewien świadek, który zapożnał swe nazwisko jako Voldemaras. Jak się wkrótce okazało człowiek ten przezwany był jedynie Voldemarosem przez okolicznych mieszkańców w zawiązującym swym zaletom osobistym Sędzia uznał jednak, że bezprawne posługiwanie się nazwiskiem Voldemarasa jest karalne i skazał owego świadka na 500 litów grzywny.

Parcelacja na Litwie

Z Kowna donoszą, że Ministerstwo Rolnictwa postanowiło jeszcze w roku bież. rozparcelować 142 tys. ha ziemi, w tem 45 tys. dworskiej.

Wiece protestacyjne przeciwko ZSSR.

Jak podaje „Rytas”, 30 marca w Białym przyszedł 800 osób odbył się wiec protestacyjny przeciwko przesładowaniom religijnym w ZSSR. Wiece powołało rezolucję potępiającą przesładowania.

Sporne sprawy litewsko-niemieckie

BERLIN, 9. IV. PAT. Biuro Wolfa donosi z Kowna, że rokowania niemiecko litewskie, toczone się od dnia 31 marca r. b. w sprawie uregulowania poborów urzędników i w sprawach językowych w okręgu kłajpedzkim, przerwano wczoraj ponownie. Tajny radca Schack, który wspólnie z niemieckim posłem Morathem prowadził rokowania z litewskim ministrem spraw zagranicznych Zaunlusem i gubernatorem Kłajpedy Merkiem, wyjechał wczoraj zpowrotem do Berlina. Rokowania i tym razem nie doprowadziły do żadnego rezultatu i dotychczas niewiadomo, kiedy będą podjęte na nowo.

Echa zdemolowania drukarni komunistycznej

HELSINGFORS, 9.IV. Pat 72 osoby wreczyły dzisiaj staroście w Visa pismo, w którym oświadczają, że brali udział w akcie zdemolowania w dniu 28 marca r. b. komunistycznej drukarni w Vasa.

Krwawa zbrodnia sowieckiej straży

Zamordowanie duchownego prawosławnego na granicy

Wczoraj nad ranem na odcinku Wilejka koło strażnicy Wielkowskiej usiłował przedostać się na naszą stronę duchowny prawosławny. Ksiądz ten miał na sobie szatę duchowną, co mu znacznie utrudniało ruchy.

W pierwszym momencie zbliżyła się straż bolszewicka, która rzuciła się w pościg za uciekającym. Widząc, że zbliżył się on już zupełnie do granicy w ostatniej chwili ścigający go strażnicy dali salwę, kładąc go trupem na miejscu.

Padł on w momencie, gdy był już tylko o jeden krok do wyzwolenia.

Zabitego bolszewicy pośpiesznie wciągnęli w głąb swego terytorium zabezpieczając się w ten sposób przed potrzebą zwolnienia obustronnej komisji, badania której, co do przyczyn zabicia duchownego, mogłyby sprawić nielada kłopot dla strony, która użyła w tym wypadku broni palnej. (c)

Likwidacja gminy Koniańskiej

Dowiedzieliśmy się, że w gminie Koniańskiej, pow. Wileńsko-Trockiego już rozpoczęto prace przygotowawcze do zlikwidowania się w związku z zgłoszonym w swoim czasie wnioskiem, że wschodnia część tej gminy odchodzi do pow. Lidzkiego (3-ch gmin Zabłockiej, Raduńskiej i Ejszyskiej), pozostała zaś część gminy zostaje włączona do gm. Orańskiej pow. Wileńsko-Trockiego, która przez tą zmianę stała się samowystarczalną.

Po ukazaniu się w najbliższych dniach odpowiedniego rozporządzenia władz centralnych, powiat Wileńsko-Trocki będzie liczył 15 gmin i 2 miast niewydzielone (Troki i Nowa-Wilejka).

KRONIKA

CZWARTEK
10 Dnia
Ezechjela
jutro
Leona

W. śl. śc. o g. 4 m. 15
Z. śl. śc. o g. 6 m. 24

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii
U. S. B. w Wilnie
z dnia 8 — IV. 1930 r.

Ciepłota
średnia w mm 765

Temperatura
średnia +10°C

Temperatura najwyższa: +16°C
Temperatura najniższa: +2°C

Opad w milimetrach —

Wiatr przeważający Północno-wschodni

Tendencja barometryczna: spadek

Uwagi: pogodnie

URZĘDOWA

— Wyjazd p. wojewody do Warszawy.
Pan wojewoda Raczkiewicz wyjechał we środę 9 b. m. na kilka dni do Warszawy, gdzie przewodniczyć będzie na posiedzeniu sekcji dekoncentracji komisji do usprawnienia administracji.

— (y) Wiosenne inspekcje sanitarno-porządkowe. Na skutek polecenia p. wojewody rozpoczęły się coroczne wiosenne wojewódzkie inspekcje sanitarno-porządkowe na terenie m. Wilna. Dnia 8 kwietnia naczelnik wydziału zdrowia dr. Rudziński przy współudziale komendanta P. P. m. Wilna i w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich przeprowadził szczegółową inspekcję sanitarno-porządkową dworca osobowego, stacji towarowej w Wilnie oraz przyległych terenów kolejowych. W wyniku inspekcji sporządzono protokół, na podstawie którego będą wydane odpowiednie zarządzenia mające na celu usunięcie spostrzeżonych braków.

MIEJSKA

— (o) Budowa elektropomp w ogrodzie Bernardyńskim. Na wczorajszym posiedzeniu Magistrat zatwierdził przetarg ofertowy na budowę elektropomp dla stacji pomp w ogrodzie Bernardyńskim. Pierwszeństwo otrzymała firma inż. Twardowskiego w Warszawie. M. j. n. ubiegali się o uzyskanie tych robót jedna firma z Budapesztu i Stocznia Gdańska. Termin wykonania 3-ch miesięcy.

— (o) Rzeźnia miejska a ludność wiejska. Wydział powiatowy sejmiku Wileńsko-Trockiego wystąpił do urzędu wojewódzkiego go ze skargą na Magistrat m. Wilna z powodu nadmiernej wysokości różnych rodzajów opłat na rzeźni miejskiej oraz na stacji kontroli mięsa w Wilnie, jak również na w wysokim stopniu niesłusznego a nawet nielegalnego traktowania ludności wiejskiej przez organy sekcji rzeźni i rynków magistratu.

— W skardze tej został wymieniony szereg faktów, bardzo łatwych do stwierdzenia, że fakty dotyczące nie zwróciły uwagi miejskiej komisji rewizyjnej i należy spodziewać się, że urząd wojewódzki weźmie na przykład, chociażby narazie do stosunków panujących w t. zw. „Taniej jacie” przy ul. Ponarskiej, wielce krzywdzących producentów wiejskich.

SZKOLNA

— (y) Święta w szkołach. Jak się dowiadujemy nadchodzące święta świąteczne w szkołach powszechnych jak i średnich rozpoczynają się w dniu 15 b. m. i trwać będą do dnia 28 b. m. włącznie.

Ferje świąteczne dla dzieci wyznania mojżeszowego rozpoczynają się już 11 b. m. i trwać będą również do dnia 28 b. m.

W dalszym ciągu p. Zelwerowicz

zapowiedział występy znakomitej artystki p. J. Smorskiej, które rozpoczną się w maju. Po raz pierwszy p. Smorska wystąpi w sztuce „Kochankowie z Werony”.

Sprawa otwarcia letniego teatru w ogrodzie Bernardyńskim narazie nie została zdecydowana.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Miejski na Pohulance. Koncert muzyków warszawskich. Dzisiejszy koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie w Teatrze Miejskim na Pohulance zapowiada się niezwykle interesującym ze względu na udział licznych i utalentowanych wykonawców solowych i zespołów z p. Modrakowską (śpiew), prof. Rutkowskim (dyrekcja) na czele oraz ze względu na piękny program, który usłyszeć można tylko przy tak rzadkiej okazji. Wchodziły tu utwory Palestriny, Bacha, Gómskiego, Szarzynskiego, Vivaldiego, mianowicie: psalmy, canzona, koncerty suity i in. Początek o godz. 6 wiecz. Bilety w kasie Teatru na Pohulance od godz. 5 po poł. w kasie Teatru na Pohulance.

— Karol i Anna. Jutro, w dalszym ciągu grana będzie wzruszająca sztuka wojenna „Karol i Anna” Franka.

— „Cudowny pierścień”. Nadwyrzbarwienie widowisko dla dzieci i młodzieży „Cudowny pierścień” bań J. Warnekiego, ukaże się w przyszłym tygodniu na scenie teatru miejskiego na Pohulance w nowej malowniczej szacie dekoracyjnej.

— Teatr Miejski w Lubli. Występy Jerzego Leszczyńskiego. Dziś drugi występ znakomitego artysty scen warszawskich Jerzego Leszczyńskiego w arcywesołej komedii W. Rapackiego „Czarujący emeryt”. Na premię sztuka ta odniosła wielki sukces artystyczny, zdobyła uznanie i ogólny poklask tłumnie zebranej publiczności.

— Przedstawienia popołudniowe. W niedzielę nadchodząca w Teatrze na Pohulance ukaże się na przedstawieniu popołudniowym sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway” zaś w teatrze Lubli piana humoru komedia polska „Miłość czy pięść”. Ceny miejsc niższe.

— „Jaś i Małgosia” na poranku w Teatrze Lubli. Wystawiona z wielkim nakładem pracy i kosztów opera Humperdincka „Jaś i Małgosia” ukaże się raz jeszcze w niedzielę 12 b. m. na poranku w teatrze Lubli o godz. 12 w pol. po cenach znacznie niższych. W wykonaniu biorą udział wybitni soliści i chór wileńskiego zespołu operowego, zespoły baletowe L. Winogrodzkiej oraz orkiestra pod dyrekcją Z. Dolegę. Reżyserję prowadzi A. Ludwiczak. Akademicy i uczniowie korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— Staraniem b. ucznia gimnazjum im. E. Orzeszkowej odbędzie się w sobotę 12 kwietnia r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalnym gimnazjum, przy ul. Orzeszkowej 9. Wzajemność muzyki polskiej. Na program złożą się: Słowes wstępne p. Wokulskiego-Piotrowiczowej oraz utwory Chopina, Szymanowskiego, Różyckiego, Karłowicza, Nowakowskiego, Starczyńskiego i innych w wykonaniu p. p. Hleb Koszarskiej, Wokulskiego-Piotrowiczowej, Grynowej, Grabowskiej i Pławskiej — byłych uczennic tegoż gimnazjum.

Dochoł przeznacza się na koleżeńską kase samopomocową.

Pozostałe bilety są do nabycia w Kancelarii gimnazjum od godz. 10—12 oraz przy wejściu.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Ich czworo
Helios — Moralność pani Dulskiej. Film dziękowy.

Lux — Burza nad Azją.
Światowid — Noc miłosna skazańca.
Wanda — Miłość księcia Sergiusza.
Sport — Siódmy cud świata.
Piccadilly — Szlakiem hańby.
Kino Miejskie — Cuda kinematografii.
Ognisko — Adjutant.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (c) Wypadek w ciągu doby. W czasie od dnia 8 do 9 b. m. do godz. 9 rano zanotowano w Wilnie różnych wypadków ogółem 49. W tym było kradzieży 4, zakładów spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 8, przekroczeń administracyjnych 24.

— Obławy aż do skutku. Późnym wieczorem i w nocy dnia 8 kwietnia r. b. komisarz III policyjnej, wspólnie z brygadą policji sanitarno-ochronnej, przeprowadził obławę w Cielniku, ogrodzie Bernardyńskim i okolicy Góry Zamkowej.

W wyniku obławy zatrzymane osoby osadzone w areszcie do stwierdzenia tożsamości.

Starostwo Grodzkie podaje do wiadomości, że obławy te, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa i spokoju w śródmieściu przeprowadzone będą często i aż do osiągnięcia celu.

— (c) Pożar. Z powodu wadliwej budowy komina wybuchł pożar w osadzie Skrobowszczyzna gminy sobotnickiej, który zniszczył zabudowania należące do Walerjana Obreli.

Według obliczeń poszkodowanego straty spowodowane pożarem wynoszą około 3 tysięcy złotych.

— (c) Dłża zemsta. We wsi Podgórze pod Bielińskimi dokonano napadu na Pawła Bazarę, który otrzymał 16 ciężkich ran obuchem siekiery.

Sprawcami okazali się trzej sąsiedzi Bazarę, którzy w ten sposób zemścili się na nim za różne drobne przykrości sąsiedzkie. Winiących osadzono za kratami.

W dalszym ciągu p. Zelwerowicz

Michał Tatarowski

Trener Wileńskiego T-wa Hodowli Koni i P. S. K. zmarł dnia 9 kwietnia r. b. przeżywszy lat 43. Ekspozycja zwłok z domu żałoby (Poświętka — tor wysięgowy) na Cmentarz Wojskowy na Antokolu odbędzie się dzisiaj o godz. 3-jej po południu. O czym z głębokim żalem zawiadamia Zarząd WIL. T-wa Hodowli Koni i P. S. K.

Perypetie przedwyborcze posła Dworczanina

Niedaleki termin dodatkowych wyborów w okręgu lidzkim jest przyczyną usilnej agitacji wyborczej, która na dobre już się rozpoczęła na całym terenie okręgu wyborczego.

Komuniści również przejawiają większą aktywność pod legalną nazwą „bieloruskiego” klubu robot. włościańskiego. Postawie z tego klubu zaglądną do ważniejszych osódek, zwolnając wiece i zgromadzenia.

M. in. onegdaj w dzień na terenie huty szklanej „Niemen” zawiązał poseł Dworczanin, znany dobrze wileńskim przekupom ze swych niefortunnych występów na łukiskach, gdzie jak wiadomo został obrzucony jajami. Dworczanin urządził wiec na boisku sportowym i zachęcał robotników i zebranych pobliskich chłopów do głosowania na listę Nr 13.

Słuchacze zorientowali się, kogo mają przed sobą poczęli gwizdać i zagłaszać przemówienie okrzykami, jak: do Bolszewi, oddaj diety, chcemy spokojnej pracy. Gdy mimo to agitator nie schodził z trybuny zebrani ruszyli ku niemu chcąc go siłą zmusić do ustąpienia.

Dworczanin widząc na co się zanosi, począł umykać, tłum zaś gonił za nim aż do stacji Niemen, gdzie ukrył się on na terenie obiektów kolejowych. (c)

Aresztowanie organizatorki sekcji młodzieży

P. P. S. lewicy

W dniu 9 IV. r. b. aresztowana została w Wilnie Stanisława Turkiewiczówna, pochodząca z Mińska (Rosja Sowiecka), która działała na terenie miasta Wilna jako organizatorka sekcji młodzieży PPS lewicy. Wymieniona występowała na I zjeździe PPS lewicy, jako delegatka obwodu ziem białoruskich. W Wilnie kryła się ze swą pracą polityczną, będąc nominalnie zatrudnioną w charakterze sklepowej w Białoruskiej Spółdzielni Nowy Świat. Faktycznie była kierowniczką czytelnicy, zorganizowanej przez postów Białoruskiego Włościańskiego-Robotniczego Klubu w Wilnie, przy ulicy Hetmańskiej 4 oraz funkcyjniejszą centralnego sekretariatu tego Klubu. Cała rodzina Turkiewiczówny przebywa w Rosji Sowieckiej, gdzie ojciec i siostra jej są wybitnymi działaczami komunistycznymi. Turkiewiczówna w czasie pobytu w Wilnie kierowała akcją, która miała na celu dostarczenie z Mińska do Polski wydawnictw nielegalnych.

Turkiewiczówna posiada ukończone wykształcenie średnie i ostatnio specjalnie zwróciła uwagę na prowadzenie akcji antypaństwowej wśród uczniów zakładów naukowych w Wilnie.

W związku z aresztowaniem Turkiewiczówny ujawniony został obfity materiał kompromitujący, którego z uwagi na toczące się śledztwo obecnie ujawnić nie można. Z decyzji władz sądowo-śledczych Turkiewiczówna została osadzona w więzieniu.

Młyn wyleciał w powietrze Pocisk zmasakrował młynarza

Z Postaw donoszą, że miał tam miejsce tragiczny wypadek spowodowany lekkomyślnym rozbierniem znajdującego pocisku armijnego.

Właściciel pobliskiego wiatraku Stanisław Świeczkiewicz przyniósł z pola niewystrojeny pocisk dość dużych rozmiarów i począł go w lokalnym młynie rozbiierać.

W pewnym momencie pocisk eksplodował powodując okropne zniszczenie.

Siłą wybuchu całe urządzenie wiatrak wyleciało w powietrze i uległo zupełnemu zniszczeniu.

Ostatki desek i krokwie z wielkim impetem zostały odrzucone na znaczną przestrzeń zaskłającą gęsto okolice pola.

Tragiczny koniec spotkał nieostrożnego młynarza którego rozerwało na kilka części. Głowę z tułowiem nieszczęśliwego znalaziono daleko od miejsca gdzie stał młyn. Była ona tak zniekształcona że nie można było rozpoznać rysów twarzy tragicznie zmarłego. (c)

Młodzi mordercy i podpalacze

W sierpniu roku ubiegłego w miejsczku Lipniskim zamordowano 84 letniego Abrahama Łasowskiego w celu zawładnięcia jego oszczędnościami i biżuterią.

Sprawy dostali się do mieszkarni Łasowskiego w nocy i zarabali śpiącego starca kilku uderzeniami siekierą.

Po dokonaniu rabunku mordercy nie chcą zostawić jakichkolwiek śladów którzy mogli naprowadzić na ich trop podpalili dom.

Zbrodnia jednak wyszła na jaw i policja zaraz potem ujęła sprawców mordu którymi okazali się dwaj chłopcy: 18 letni Jan Misiewicz i 21 letni Jan Gieciwicz, którzy byli wtajemniczeni w posiadanie przez Łasowskiego gotówki w dolarach.

Obaj młodociani mordercy stanęli przed Sądem na sesji wyjazdowej w Lidzie i zostali skazani na bezterminowe ciężkie więzienie.

— (c) Podrutki. W bramie domu Nr. 25 przy ul. Wielkiej, Józefa Lechoja znalazła podrutka — chłopca w wieku 3 tygodni.

Również Maria Wolkowa znalazła przy ul. Zakretowej 16 podrutką dziewczynkę 3-miesięczną. Niemowlęta zostały skierowane do przytulku „Dzieciątka Jezus”.

— (c) Mają pecha. Na ul. Białostockiej zatrzymał policjant dwóch zawodowych złodziei, którzy nieśli skradzione przed chwilą w domu przy tej ulicy różne rzeczy. Pechowych złodziei Lewina i Maraszkę osadzono w więzieniu.

— (c) Nieszczęśliwy wypadek. W fabryce cukierków przy ul. Polockiej 4, właściciel tego zakładu M. Charnack przez nieostrożność włożył rękę do bębna w ruchu maszyn w skutek czego doznał poważnego uszkodzenia ręki i urwania dużego palca. Charnacka ulokowano w szpitalu.

— (c) Uparta samobójczyni. Znana wszystkim instytucjom społecznym Dwójka Ickowicz (Pawia 3) już kilkakrotnie usiłowała popełnić samobójstwo przyczyniając temu kłopoty policji, rodzinie i kierownikom samochodowym, którzy musieli tłumaczyć się z okoliczności tych wypadków.

Wczoraj znowu Ickowicz ułożyła się na jezdni na ulicy Zawalnej jakgdyby umyślnie oczekując nadejścia samochodu. Policjant natychmiast dzwonił dzwonek i mimo protestów z jej strony, skierował z nią do komisariatu. Na ulicy Troickiej Ickowicz rzuciła się nagle w bok na jezdnię i wpadła pod przejeżdżający w tym czasie autobus. Kierowca, którego zdołał jednak w ostatniej chwili zatrzymać maszynę i uniknąć w ten sposób przejeżdżania.

Uparta samobójczyni osadzono w areszcie centralnym.

— (c) Kradzież palta. Owsiejowi Hodosowi zamieszkałemu przy ul. Zawalnej 24, skradziono palto czarne, zimowe wartości około 300 zł.

— (c) Zginęły mu kamienie. Od pewnego czasu Michałowi Lachowiczowi zamieszkałemu w Wilczej Lapie ginęły ułożone w pobliżu domu kamienie potrzebne przy wznowieniu nowych budowl. Okradany postanowił dopilnować, kto czołba na jego własność i już wczoraj w nocy stwierdził, że zlodziejem jest Władysław Rykiewicz, zamieszkały w końcu ulicy Legionowej pod Nr. 147. Policja rewidując obejście Rykiewicza natrafiła na większą ilość kamieni, które jak się okazało były własnością Lachowicza.

— (c) Przechodząca przez podwódkę zbombardowaną kamieniami. W ubiegły wtorek na podwódku domu Nr. 75 przy ul. Chocimskiej wywiązała się bójka pomiędzy Ignacym Bartoszką zam. w tym domu, a Piotrem Grodzimskim (Chocimska 47). Przeciwnicy obrzucali się wzajemnie kamieniami tak żaźrać, że nie zauważyli przechodzącej przez podwódkę Stefana Burbo lat 40, która otrzymała kilka silnych uderzeń w głowę i padła bez zmysłów brocząc obficie krwią. O wypadku powiadomiono natychmiast policję.

CHODZĘ PO MIEŚCIE.

„Zawracanie głowy ludzłom dobrym woli”

Pod takim tytułem nadesłał mi swe uwagi znany Państwu z „Ech Krajowych” p. Szacl Matt.

Tytułu nie zmieniam, a korespondencje w prawie że niezmiennym formie podaję. „Dnia 4 kwietnia, pisze mi korespondent, postanowiłem odwiedzić mego brata, odbywającego powinność wojskową w N. Wilejce”.

Po obiedzie udałem się na dworzec, by o godz. 15.30 znaleźć się przed okienku kasy biletowej. Tu poprosiłem o bilet, zapłaciłem żadaną należność (gr. 52) i pośpieszyłem na pociąg.

„Po kilku minutach oczekiwania, ruszyliśmy. Jeszcze przed kolonią kolejową do czekającego się kontroli. Czyste mając sumie nie, podaje swój bilet konduktorowi, ten z kolei oddaje go w inne, głośniejsze ręce. — Jakimś wyższym urzędnikiem. Pan ten ogląda ze wszystkich stron otrzymaną kartkę tekturki i wreszcie wyrokuję, że... mu się dopłacić różnicę, ponieważ bilet mój jest t. zw. „podmiejski”, gdy ja bilet pociągowej dalekobieżny”.

„Nie wiedziałem o tem, chcąc jednak błędnie naprawić, sięgam po portmonetkę i pytam ile ta różnica wynosi. Wtedy p. konduktor oświadcza mi rzecz zupełnie nową, mianowicie mówi, że „bilet mój jest wogóle nie ważny, a ja muszę opłacić karę w kwocie zł. 5 (pięć)”.

Przypuszczam narazie, iż tu chodzi o sprogolowany żart prima aprilisowy, jakiego było jednak moje zdziwienie, gdy na stopnie okazało się, że jestem w błędzie”.

Tuż przed N. Wilejką, stanowiąca kres mego podróży, zawiązał się bowiem konduktor, który powołując się na polecenie swego zwierzchnika (domniemanie p. kontrolera) poprosił mnie o udanie się do zawiodącej stacji N. Wilejka, któremu „zdany” następnie nie zostałem, jako przestępca”.

„Pan zawiadowca poprosił mnie o legitymację i bilet, poczem w asystencji drugiego go pana spisanego protokołu”.

Musieliśmy sobie przypomnieć: ile mam lat, imiona rodziców, miejsce zamieszkania t. d., wreszcie protokół podpisałem i odesłałem „wolność”.

„Dowiedziałem się na stacji, że podobnie jak mój wypadek zdarzają się bardzo często i przeto, pro publico bono, chcąc zabrać głos, iżby nie wyglądało, że qui tacet, consentit videretur!”

„Chcę się obecnie zapytać czytelników miarodajnych, dlaczego kasjer na dworcu w Wilnie nie wydaje stosownie do rozkładu pociągów „dalekobieżnych” i „podmiejskich” odpowiednich biletów? Wszak nie każdy rozkład ten zna, a tembardziej nie każdy wie o tych „różnicach” biletowych (zresztą groszowych). Wiadomym jest, że w Wilnie nie można wyjść na peron bez biletu, dlatego go więc biletier siedzący u wyjścia, nie uprzedza podróżnych, że „z takim biletom pan, czy są, pan jechać teraz nie może” i że chcąc posiadać bilet wykorzystywać trzeba innym pociągami pociągów”.

„Kupując bilet, proszę p. kasjera by najmniej nie o bilet „podmiejski”, a poprosił o bilet „dalekobieżny”. O istnieniu dwuradziowych biletów nie wiedziałem wogóle i tembardziej nie miałem zamiaru „oszukiwania” P. K. P. o 10 czy też 12 groszy (taka jest różnica między ceną biletu na pociąg podmiejski i dalekobieżny”.

„Nie wydaje mi się słusznym podejrzenie podróżnego o chęć „kradzieży” kilkunastogroszowej kwoty i skazywanie go na karę pięćdziesięciokrotną (10 gr. różnicy w cenie biletu i 5 zł. — „kary”)”.

„Przeżyłem mi nie mało i po raz pierwszy zdarzyło mi się, że mam zlecenie pana zawiadowcy stacji M-czno Rz-Ło stawiania się przed sądem, jako oskarżony”.

„Bilet aż do „dnia sądowego” przechowałem u siebie; chciałbym bardzo, by wyrok w tak ważnej sprawie przyspieszono...”

„Dla uniknięcia nieporozumień podaję: Działo się dn. 4 kwietnia 1930 r. w pociągu „dalekobieżnym” Nr. 431 o godz. 15 m. 52. Nr. biletu „krótkobieżnego” 05896”.

„Z N. Wilejki do Wilna wróciłem autobusem. Balem się pociągów „dalekobieżnych”, a jeszcze więcej srogich „dygnitarzy” kolejowych”.

Oto czego zaznać można, odbywając „przejażdżkę” z Wilna do pobliskiej N. Wilejki. Ciekawym co też na to powie Dyrekcja Kolei.

RADJO

czwartek dn. 10 kwietnia.

11.58 — 14.00: Tr. z Warszawy. Sygnał czasu, kom. meteorolog, odczyt dla gospodyń i koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej.

15.15 — 16.00: Tr. z Warszawy Odczyty dla maturzystów 1. „Wojna Trzydziestoletnia” — prof. B. Dunikowski, 2) „Zygmunt Krasiński” — prof. K. Górski.

16.00 — 16.15: Chór szkolny przed mikrofonom.

16.15 — 17.05: Muzyka lekka z rest. „Bristol” w Wilnie.

17.00 — 17.15: 44 lekcja niemieckiego — dr. W. Jacobi.

17.15 — 17.40: Rekolekcje radiowe. Pogad. W. p. t. „Tomasz niewierny” wygl. ks. dr. Walerjan Myszczewicz.

17.45 — 18.45: Czeski koncert popularny z Warsz.

18.45 — 19.10: Przechadzka mikrofonu po wystawie Krótkofalowców w Wilnie. Reportaż.

19.10 — 19.35: „Bolszewizm i religia” wygłosi prof. M. Zdzichowski.

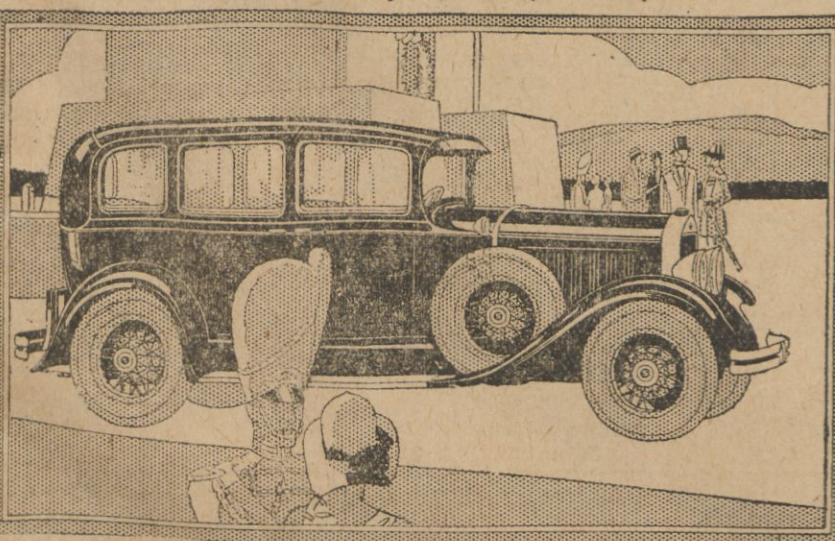
19.35 — 19.55: Kurs fotografii dla amatorów „Montowanie fotografów” pogad. wygłosi Al. Zakrzewski.

19.55 — 20.15: Program na piątek, sygnał czasu i rozmaitości.

20.15 — 23.00: Feljeton z Warsz., koncert religijny z Poznania oraz komunikaty z Warszawy.

23.00 — 24.00: Muzyka lekka z rest. „Bristol” w Wilnie.

Stary samochód najkorzystniej sprzedasz lub zamienisz na nowy w firmie
STUDAUT Wilno, Mickiewicza 31. Tel. 1501.
Najtańszych remontów dokonywuje się w naszych warsztatach.
Porady fachowe, inspekcja wozów zupełnie bezpłatnie.



8-10 CYL.

STUDEBAKER

daje gwarancję najpewniejszej, najbardziej komfortowej i najtańszej podróży.

Gen. Przedst. na woj. Wil. i Nowogródzkie

„Studebaker”

Sp. z ogr. odp.

Premiera Filmu
Dźwiękowego **Upadły Anioł**

na aparacie najpopularniejszej marki amerykańskiej
w najbliższych dniach w kinie „Hollywood”.

Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne.
TEATR MIEJSKI na POHULANCE.
DZIŚ w czwartek, 10-go kwietnia
KONCERT
Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie
z udziałem: chóru pod dyrekcją prof. B. Rutkowskiego, M. Modrakowskiej (śpiew), T. Ochlewskiego,

